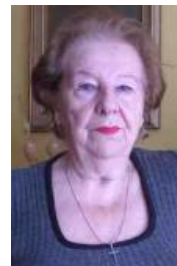


MARIA SOWA

ur. 1926; Zamość



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	PRL, życie codzienne, Solidarność, stan wojenny

Solidarność i stan wojenny

Ja nie należałam do Solidarności. Mimo tego, że u nas już były takie akcje, że nasz dyrektor Bryczkowski, on był wicedyrektorem wtedy, on już był zaangażowany dużo wcześniej w tę Solidarność. To właściwie zaczęło się od KOR-u wszystko, prawda? Te pierwsze momenty to były korowskie. To gdzieś ten KOR już podobno w okolicach tej Łęcznej, to już tam bardzo działał. Oni tam się spotykali gdzieś w lasach, już tam sobie różne przymiarki robili w razie jakichś tam działań zbrojnych czy coś. To już o tym ja słyszałam, że tam ci chłopci się już... A później, jak już zawiązywała się ta Solidarność, to pamiętam, że na Kalinowszczyźnie, w dawnej Kalince, była taka duża restauracja, Kalinka na Kalinowszczyźnie, było zebranie właśnie, ten Bryczkowski zorganizował, i on nas wszystkich bardzo namawiał do tego, żeby się zapisać do Solidarności. Ponieważ ja dokładnie nie wiedziałam o co chodzi, nie znałam nikogo z tej Solidarności, więc ja się do tej Solidarności nie zapisałam, bo po prostu nie wiedziałam co jest grane. No później to już ci, którzy się zapisali do Solidarności, mieli normalne te zebrania, spotkania. No i to się później już utworzyła taka właściwie organizacja podziemna jak gdyby. Przecież to już było podziemie wtedy. Do czasu wybuchu, do czasu kiedy Wałęsa już wszedł na orbitę tej całej polityki solidarnościowej.

Stan wojenny... wszyscy potępiali stan wojenny. No między innymi miałam takiego wujka w Warszawie, który pracował w bardzo dużym przedsiębiorstwie, w warszawskim Zrembie. To był taki olbrzymi zakład, oni tam te dźwigi budowali. I pamiętam tylko, że mi mówił, że jego głównym dyrektorem w tamtym czasie, to zaraz na początku, był Jaroszewicz, ten premier. On był dyrektorem właśnie tego Zrembu na początku. I on mówił, że to jest hańba dla Polski. On w ogóle nienawidził wszystko co rosyjskie, wszystko co komunistyczne. To był wielki patriota i powiedział, że Jaruzelski, po tym wszystkim, jak to się skończy, to powinien wisieć, bo marszałek, który ogłasza stan wojenny w swoim kraju to jest zdrajca, i w ogóle tam psioczył na niego strasznie.

Data i miejsce nagrania	2008-01-25, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Jakub Skowron
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"